

Elizabeth Foyster, *Martial Violence an English Family History, 1660–1857*, Cambridge University Press, Cambridge 2005, s. 282

Tematyka związana z problematyką przemocy małżeńskiej i rodzinnej od dłuższego czasu jest przedmiotem zainteresowania badaczy reprezentujących różne dziedziny nauk społecznych. W latach siedemdziesiątych XX w. w Europie Zachodniej wśród socjologów, psychologów i kryminologów rozpoczęła się dyskusja na temat przemocy małżeńskiej. W nurt badań nad przemocą włączyli się również przedstawiciele nauk humanistycznych, zwłaszcza badacze reprezentujący prężnie rozwijający się nurt historii społecznej. Powstało wiele prac, które w sposób analityczny przedstawiały zjawisko przemocy małżeńskiej i rodzinnej, jak również próbowały wskazywać na występowanie katalogu czynników warunkujących przemoc oraz powodujących, że niezależnie od epoki, religii i kultury jest ona problemem stale aktualnym, a próby analizy przemocy w kontekście historycznym mogą się okazać pomocne w badaniu przyczyn tego zjawiska we współczesnym świecie. W nurt badań historycznych dotyczących szeroko rozumianej przemocy małżeńskiej wpisują się również najnowsze badania Elizabeth Foyster, których wyniki zostały opublikowane w pracy *Martial Violence an English Family History, 1660–1857*, wydanej w 2005 r. przez prestiżowe wydawnictwo Cambridge University Press.

We wstępie Autorka dokonała prezentacji bohaterki swojej pracy. Są to dwie zameżne kobiety: Rachael Norcott i Mary Veitch. Obie mieszkały w pobliżu Londynu (Rachael Norcott w Barking, a Mary Veitch w Richmond), obie miały zbliżony status społeczny, były przedstawicielkami klasy średniej. John Norcott – mąż Rachael – zapewnił sobie i żonie życie na poziomie angielskiej klasy średniej, utrzymując się z wynajmu nieruchomości, których był właścicielem. Mąż Mary Veitch – James – otrzymywał roczne uposażenie z tytułu służby w Królewskiej Marynarce w charakterze chirurga, odziedziczył też znaczną sumę pieniędzy po śmierci ojca. Obie kobiety miały służbę, co znacznie ułatwiało im prowadzenie domu. Obie też posiadały dzieci: Rachael Norcott urodziła dwóch synów, a Mary Veitch również miała dwoje dzieci: córkę z pierwszego związku i syna z Jamesem, za którego wyszła za mąż po owdowieniu. Podobieństw między nimi było więcej, m.in. zarówno jedna, jak i druga długo znosiły przemoc ze strony swych mężów. Rachael Norcott wystąpiła z wnioskiem o separację po 23 latach małżeństwa, a Mary Veitch po 13 latach.

Autorka określiła swoje bohaterki jako „women typical of the middle classes of their generation” (s. 1). W opinii angielskiej badaczki obie kobiety w całym swoim pożyciu małżeńskim doświadczały dość podobnych form przemocy ze strony małżonków, choć wyraźnie w różny sposób na nią reagowały. Jednak według Autorki istotnym elementem jej badań nie jest sposób, w jaki ofiary widziały swoją sytuację, lecz postrzeganie tego problemu przez otoczenie (dzieci, służbę, dalszą i bliższą rodzinę, przyjaciół, sąsiadów), ich sposób widzenia cierpienia kobiet i – w końcu – społeczny odbiór przemocy małżeńskiej.

Obie poddane interesującej analizie sprawy różni przede wszystkim duży odstęp czasowy. Rachael Norcott wniosła sprawę o separację w 1666 r., nato-

miast Mary Veitch w 1837 r. Ów przedział wyznaczył jednocześnie ramy chronologiczne badań. Ostatecznie Autorka datę końcową rozważań przesunęła na 1857 r., tj. rok wprowadzenia *The Divorce Act*, dokumentu, który w znacznym stopniu ułatwił kobietom na Wyspach Brytyjskich uzyskiwanie rozwodów.

W dalszej części wstępu Autorka omówiła stan badań nauki angielskiej nad problematyką przemocy. W tym kontekście podkreśliła zwłaszcza szczególnie istotne znaczenie pracy dwojga socjologów – Rebeki i Russela Dobach, którzy skupili się na poszukiwaniu źródeł przemocy w przeszłości. Ich badania potwierdziły przekonanie, że przyczyny przemocy mają uwarunkowania historyczne, bowiem każdorazowo są kształtowane przez społeczeństwo, ekonomię, politykę oraz kulturowe uwarunkowania każdej z epok. Historycy zaczęli badać historyczne korzenie przemocy, mając nadzieję, że analiza ta pomoże wyjaśnić jej występowanie.

Badania historyczne pokazały, że motywy przemocy miały swe podłoże w głównej mierze w seksualnej zazdrości, frustracji lub niepewności dotyczącej braku pieniędzy lub braku możliwości zaopatrzenia rodziny w odpowiednie zasoby materialne. Czynnikiem, który zawsze powodował zaostrzenie zachowań agresywnych było też nadmierne spożywanie napojów alkoholowych. Przemoc małżeńska była również analizowana w kontekście badań prowadzonych na temat rozwodów. Problemem tym w Anglii zajął się Lawrence Stone, lecz badania ograniczył do elity społecznej, co w znacznym stopniu zawęziło obraz zjawiska przemocy¹. Kolejnym mankamentem badań Stone'a okazało się również jego podejście do tematu. Według Autorki Stone doszukiwał się w sprawach rozwodowych przede wszystkim sensacji, a jeszcze bardziej niebezpieczna była – zdaniem Autorki – jego postawa badawcza, jak stwierdza: „Stone was deeply suspicious of the methods of women's history, once pompously writing a list of ten commandments that he believed all historians of women should follow” (s. 5).

Następnie Autorka przeszła do krótkiego omówienia historii życia małżeńskiego w latach 1660–1857. Przedstawiła mechanizmy rządzące instytucją małżeństwa, pozycje kobiety i mężczyzny w małżeństwie i rodzinie oraz społeczne role płci. Przedstawiła ideały życia małżeńskiego i rodzinnego oraz podjęła próbę przyjrzenia się jakości tego życia i miejsca, jakie zajmuje w nim przemoc.

We wstępie Autorka dokonała również szczegółowego omówienia literatury przedmiotu – głównie angielskiej – odnoszącej się do problematyki przemocy, separacji i rozwodów. Oparła się na wynikach badań nie tylko historyków, lecz uwzględniła także szereg prac z dziedziny socjologii. Znaczną część rozważań wstępnych zajęła prezentacja i charakterystyka źródeł, które wykorzystano w badaniach nad przemocą małżeńską. Autorka posłużyła się publikacjami w czasopiśmie i gazetach, które podejmowały dyskusje nad problemem przemocy oraz opisy aktów przemocy małżeńskiej, jakich dostarczała prasa bulwarowa. Wykorzystała opisy przypadków przemocy, które odnalazła w pamiętnikach, wspomnieniach i autobiografiach. Jednak podstawową bazę źródłową,

¹ L. Stone, *Road to Divorce: England 1530–1987*, Oxford 1990.

która została poddana wnikliwej analizie, stanowiły akta sądowe. Historycy angielscy dysponują kilkoma typami źródeł sądowych, które można wykorzystać w badaniach nad przemocą. Są to akta lokalnych sądów świeckich, w których rozpatrywane były skargi żon na mężów oraz akta *Court of King's Bench*, gdzie rodzina lub przyjaciele mogli złożyć skargę i zakwestionować prawa męża do ograniczenia pozycji żony w jej domu. Trzecią – najważniejszą grupę dokumentów, która stała się podstawą badań prowadzonych przez Elizabeth Foyster – są akta *Court of Arches*. Są to dokumenty dotyczące spraw o separacje prowadzonych w sądach duchownych różnego szczebla, których Autorka przeanalizowała w sumie 220 (s. 18). Wyniki tej analizy pozwoliły jej odtworzyć obraz przemocy małżeńskiej zarówno w szerokim przekroju społecznym, jak i terytorialnym, co upoważnia do wyciągania bardziej generalnych wniosków.

Osobnym źródłem, które pozwoliło w sposób bardziej obrazowy przedstawić problem przemocy małżeńskiej są informacje pochodzące z „The Times” z pierwszej połowy XIX w., czyli gazety reprezentującej w głównej mierze poglądy i postawy życiowe klasy średniej dziewiętnastowiecznego społeczeństwa angielskiego. Znalazły się tam opisy przemocy w rodzinie. Oczywiście możemy przypuszczać, że sięgano głównie po te przypadki, które mogły najbardziej zainteresować potencjalnych czytelników. Styl tych reportaży zazwyczaj był melodramatyczny, opisy postaci zgodne z konwencją epoki, a autorzy opisywali wygląd zewnętrzny osób uczestniczących w sprawie, jej przebieg i zachowania urzędników. Dzięki tym reportażom można poznać stosunek klasy średniej do spraw związanych z małżeństwem. Co ciekawe na łamach gazety oprócz opisów spraw dotyczących przemocy zamieszczano również przeprosiny i informacje o powrocie do normalnego życia. Sześćdziesięciopięcioletni nakład gazety pozwala sądzić, że dla wielu przedstawicieli angielskiej klasy średniej było to miarodajne źródło wzorców i postaw w odniesieniu do życia małżeńskiego i rodzinnego.

Badania nad przemocą w angielskich rodzinach oparte są w głównej mierze na dokumentach sądowych. Co warto podkreślić, na przestrzeni prawie dwustu lat (1670–1857) rozwód udało się uzyskać 321 mężczyznom i tylko czterem kobietom (s. 235).

W rozdziale pierwszym *Rethinking the histories of violences* Autorka podjęła próbę zdefiniowania terminu przemocy, zarówno analizując definicje, jakimi posługiwali się historycy (L. Stone, J.A. Sharpe, J.M. Beattie, J.S. Cockburn), jak również specjaliści z dziedziny prawa karnego (E.L. Greenspan) czy socjologowie (N. Elias). Następnie przeszła do omawiania definicji *cruel violence* (s. 39) i jej różnych aspektów. Jak wykazały badania wpływ na rozwój przemocy miały różnorakie czynniki, przede wszystkim uwarunkowania prawne, które w pewnym zakresie zezwalały na przemoc. Do kolejnych czynników, które wpływały na eskalację przemocy małżeńskiej i rodzinnej należały kwestie ekonomiczne. Trafnie zauważono, że ubóstwo zawsze było czynnikiem znacznie potęgującym przemoc. Autorka podjęła także próbę oceny sposobu, w jaki społeczeństwo preindustrialne próbowało kontrolować przemoc oraz miejsca przemocy w *life cycle*.

Rozdział drugi został w całości poświęcony zagadnieniu przeciwstawiania się przemocy. Zostały omówione rady, jakich społeczeństwo angielskie udzielało kobietom narażonym na przemoc. Jednocześnie badaczka poddała analizie problem zachowania kobiet jako przyczynę przemocy ze strony mężczyzn. Najczęściej mężczyźni swe agresywne zachowania wobec żon motywowali prowokacją z ich strony (s. 115–122). Często główna linia obrony męskiej przemocy w małżeństwie opierała się na próbach udowodnienia przez mężczyzn, że byli oni prowokowani do przemocy poprzez niesubordynację i nieposłuszeństwo żon. Również mąż Mary Veitch próbował udowodnić, że to ona prowokowała go swym postępowaniem do zachowań agresywnych. Zeznania służby, w tym przypadku kucharza, który pracował w domu państwa Veitch, udowodniły, że pani Veitch nigdy nie prowokowała męża, lecz on nieprowokowany wpadał w złość i często dopuszczał się przemocy (s. 115). Autorka zwróciła również uwagę na zdrowotne konsekwencje przemocy małżeńskiej. Doprowadzała ona nie tylko do urazów czysto fizycznych, ale w sposób nieunikniony doprowadzała kobiety do rozstroju emocjonalnego i poważnych nerwic. O ile w czasach Rachel Norcott dowodem na przemoc były tylko ślady pobić, to 200 lat później – jak wynika z historii Mary Veitch – choroby na tle nerwowym dowodziły złego traktowania kobiety przez jej męża. Początek XIX w. przyniósł więc uznanie wszelkiego rodzaju nerwic za skutek przemocy małżeńskiej.

W kolejnym, trzecim rozdziale zaprezentowano wyniki badań, odnosząc się do kwestii wpływu małżeńskiej przemocy na dzieci. Nawet jeżeli nie doświadczały one przemocy bezpośredniej, często były jednak jej ofiarami, cierpiały, gdy ich matka cierpiała. Zdarzało się, że ojcowie próbowali manipulować swoimi dziećmi, a nawet w skrajnych przypadkach zmuszali dzieci do stosowania przemocy wobec matek. Tak było w przypadku małej siedmio- lub ośmioletniej Elizabeth Boteler, która ze łzami w oczach uderzała swą ciężarną matkę w brzuch, bo tak kazał jej ojciec. Jej trzyletniego brata Olivera ojciec zmusił do tego, by powiedział matce, że jej nie kocha, jeśli by tego nie zrobił, ojciec groził mu, że go pobije (s. 152). Dzieci często powstrzymywały też kobietę przed przewraniem pasma przemocy małżeńskiej, bowiem by bronić się przed przemocą kobieta mogła opuścić męża, lecz wtedy musiałaby się rozstać ze swymi dziećmi – aż do 1839 r. mężczyźni mieli prawo opieki nad dziećmi. To powodowało, że kobiety pozostawały przy boku swego oprawcy, aby nie tracić kontaktu ze swym potomstwem.

Następna część pracy (rozdział IV) została poświęcona problemowi wpływu przemocy małżeńskiej na relacje przyjacielskie i życie we wspólnym gospodarstwie domowym. Kluczowym punktem, często podkreślanym w tej pracy, jest integracja małżeństwa i życia rodzinnego. Więzy pomiędzy małżonkami i ich rodzinami zazwyczaj były bardzo silne. Krewni, członkowie wspólnego gospodarstwa domowego, mieli często decydujący wpływ na zachowania młodej pary. Natomiast tak bliska i intymna natura związków pomiędzy członkami rodziny powodowała, że przemoc małżeńska miała niebagatelny wpływ na tych, którzy będąc jej świadkami, później musieli zeznawać w sądzie lub co gorsza przez wiele lat sami powielali wzorce zachowań wyniesione z rodzinnych domów. Jak

wynika z badań przemoc małżeńska niszczyła przyjacielskie relacje z rodziną lub nawet je uniemożliwiała. Podobnie było z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego. Wszyscy członkowie gospodarstwa domowego – w tym również służba domowa – stawali się świadkami przemocy małżeńskiej, a często nawet jej współuczestnikami.

Piąty, ostatni rozdział, został poświęcony instytucjonalnej pomocy udzielanej osobom dotkniętym przemocą małżeńską. Autorka zanalizowała pomoc, jakiej udzielało duchowieństwo, służby medyczne i urzędnicy. Religia była przede wszystkim źródłem pocieszenia i wsparcia dla wielu kobiet, które z problemem przemocy nie mogły sobie poradzić. Z drugiej jednak strony to właśnie religia mogła być przyczyną biernej postawy kobiet w obliczu agresji ze strony ich mężów. Należy pamiętać, że obietnica posłuszeństwa była elementem angielskiej przysięgi małżeńskiej składanej przez kobiety. Również medycyna mogła być wykorzystana w sprawach o przemoc. Cierpiąca z powodu choroby żona zdana była na łaskę i niełaskę męża, który winien zapewnić jej pomoc medyczną, ale prośby żony o jej udzielenie mogły być ignorowane, co przysparzało dodatkowych cierpień. Szczególnie ważna była rola policji w procesie dokumentowania przemocy małżeńskiej. To policjanci przyjmowali zgłoszenia o przemocę i interweniowali, gdy przypadki rękoczynów ze strony męża się powtarzały. Często więc kobiety składały zawiadomienia o przemocę nawet nie w celu ukarania swych mężów, lecz by w ten sposób uzyskać ochronę przed ich agresją.

Książkę kończy podsumowanie wyników badawczych Autorki (*The 1857 Divorce Act and its consequences*), będące jednocześnie próbą pokazania, że możliwość uzyskania legalnego rozwodu i rzeczywistego uwolnienia się od władzy męża – czego nie dawała separacja – zdecydowanie pozytywnie wpłynęły na losy kobiet i zmieniły stosunek społeczeństwa do kwestii przemocy małżeńskiej.

Recenzowana praca jest znakomitym kompendium wiedzy na temat historii przemocy małżeńskiej na tle życia rodzinnego, poczynając od czasów restauracji dynastii Stuartów, a na wydaniu *The Divorce Act* kończąc. Autorka w sposób niezwykle wnikliwy dokonała analizy materiałów źródłowych (głównie akt sądowych) w celu uzyskania jak najszerszego spektrum zjawiska. Zamierzony cel uzyskała. Choć jej praca dotyczy w głównej mierze środowiska angielskiej klasy średniej to sięgnięcie do dokumentów policyjnych pozwoliło jej również na dotarcie do spraw, których bohaterami byli robotnicy bądź służący. Również szeroki wachlarz problemów, które zdołała zbadać Autorka, jest imponujący. Obok kwestii tak oczywistych jak przyczyny i bezpośrednie skutki przemocy omówione zostały sprawy związane z różnego rodzaju przemocą psychiczną, manipulacją i skrajnym okrucieństwem. Wykazała, że narzędziem przemocy małżeńskiej nie zawsze musi być męska dłoń, równie dobrze w tym celu można wykorzystać słowa, strach, czynniki ekonomiczne czy silną więź matki z dziećmi. Z materiału zaprezentowanego w pracy wynika również, jak wiele ryzykowała kobieta występująca z prośbą o separację. Jeżeli nie udowodniła swoich racji, musiała wrócić do męża, kiedy zaś na ten powrót się nie godziła, nie tylko traciła kontakt z dziećmi, lecz mogła nawet na kilka lat trafić do więzienia za niepodporządkowanie się decyzji sądu.

Co ważne, praca nie jest studium statycznym, ma dynamiczny charakter, szczególnie wyraźny w partiach poświęconych społecznemu postrzeganiu przemocy. Autorce udało się, co jest niezwykle cenne, wykazać destrukcyjny wpływ przemocy na mentalność całej zbiorowości (s. 15–122), co do dnia dzisiejszego powoduje, że nadal – mimo wielu obwarowań prawnych – istnieje ciche przyzwolenie na przemoc. Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że prezentowana praca poszerzy naszą wiedzę i refleksję naukową nad tym tematem, a także spowoduje zainteresowanie nim polskich historyków.

Iwona Kulesza-Woroniecka